

Franciszkański kącik ogrodniczy

o. Erwin Urbaniak tel: 501-630-942

Kwiaty wiosenne w ofercie ogrodu klasztornego w Gdańsku - Nowym Porcie:

Pelargonium

- stojąca
- półwisząca

Cena 1 doniczki: - 5 zł



Begonia

- bulwiasta
- semperflores
- dragon
- półwisząca
- sollenia

Cena 1 doniczki: - od 2 do 10 zł



Lobelia

Cena 1 doniczki: - 1,5 zł



Gazetka

Franciszkańska

Kościół Morski - Gdańsk - Nowy Port

VI Niedziela Wielkanocna

26 maja 2019

NR 32

Msza św.

NIEDZIELA:

8.00, 10.00, 12.00, 16.30

Msza św.

Dni powszednie:

7.30, 18.30



Ewangelia wg św. Jana (14, 23-29)

Jezus powiedział do swoich uczniów:

„Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy w nim przebywać. Kto Mnie nie miłuje, ten nie zachowuje słów moich. A nauka, którą słyszycie, nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca.

To wam powiedziałem przebywając wśród was. A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem.

Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daję świat. Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się nie lęka. Słyszeliście, że wam powiedziałem: Odchodzę i przyjdę znów do was. Gdybyście Mnie miłowali, rozradowałibyście się, że idę do Ojca, bo Ojciec większy jest ode Mnie. A teraz powiedziałem wam o tym, zanim to nastąpi, abyście uwierzyli, gdy się to stanie”.

Rozważanie

Co daje nam trwanie w Kościele? Odpowiedź na to znajdziemy w dzisiejszej Ewangelii: Ten, kto wytrwa w nauce Chrystusa, której Kościół strzeże i ją podaje, będzie się cieszył przebywaniem w nim Ojca i Syna. Ujmując tę rzecz bardziej praktycznie: kto jest prawowierny i ufający nauce Kościoła, kto jest posłuszny Duchowi, ten ma niebo w sobie. Jednak na pełnię szczęścia musimy jeszcze trochę popracować. Mamy się z czego nawracać.

Spodobało się bowiem Bogu, aby grzeszny Kościół uczynić świętą wspólnotą, która ciągle oczyszcza się z nieposłuszeństwa. Przez to jest świadectwem dla świata, że nauka Boża jest prawdziwa i my sami z niej korzystamy. To zupełnie inna postawa niż przekonanie sekt o tym, że są doskonałe i że kto do nich przystąpi już nigdy nie będzie upadał, ani grzeszył. Kościół Chrystusowy jest jednocześnie święty i oczyszczający się z grzechu.

Duch Święty, którego zesłania oczekujemy, jest naszym przypomnieniem i pouczeniem. Jest darem pokoju, który uspokaja i daje radość. Wszystko co trzeba zrobić, aby Go otrzymać, to kochać Jezusa i zachowywać Jego naukę.

Serce Matki

Pewnej nocy miałem cudowny sen. Zobaczyłem długą drogę, która z ziemi pięła się ku górze, by zginąć pośród chmur, kierując się ku niebu. Nie była to jednak droga wygodna. Co więcej, pełna była przeszkód, usiana zardzewiałymi gwoźdźmi, ostrymi i tnącymi kamieniami, kawałkami szkła. Ludzie wędrowali tą drogą boso. Gwoździe wbijały się w ciało, wielu miało zakrwawione stopy. Mimo tego nie rezygnowali, chcieli dojść do nieba. Każdy krok wywoływał cierpienie. Wędrówka była powolna i trudna.

Potem w moim śnie ujrzałem Jezusa, który szedł naprzód. On również szedł boso. Szedł wolno, ale zdecydowanie. Ani razu nie zranił sobie stopy. Jezus szedł i szedł. Wreszcie dotarł do nieba i tam usiadł na wielkim, złocistym tronie.

Spoglądał w dół, obserwując tych, którzy usiłowali wejść. Spojrzeniem i gestami zachęcał ich. Zaraz po Nim szła również Maryja, Jego Matka. Maryja szła szybciej niż Jezus. Wiecie dlaczego? Stawiała swe stopy na śladach pozostawionych przez Jezusa. Szybko dotarła więc do Syna, który posadził Ją na wielkim fotelu, po swej prawej stronie.

Maryja również zaczęła dodawać otuchy tym, którzy wspinali się i zachęcała ich, by szli po śladach, zostawionych przez Jezusa, tak jak sama to zrobiła. Ludzie rozsądni tak właśnie postępowali i szybko posuwali się ku niebu. Inni skarżyli się na rany, często zatrzymywali się, czasami rezygnowali zupełnie i upadali na brzegu drogi, zwyciężeni przez smutek.

Pewnego poranka profesor kardiolog zaprowadził studentów do sekcyj. Oglądali tam różne części ludzkiego ciała.

Gdy stanęli przed nienormalnie dużym sercem, profesor zapytał studentów, czy wiedzą, do kogo należało i jaka choroba wywołała śmierć tej osoby.

„Ja wiem” – powiedział odważnie jeden student. – „To było serce jakiejś matki”.

Opowiadania duchowe

W starodawnych rękopisach znajduje się historia dziewczyny, która należała do grupy kobiet, towarzyszących Jezusowi na Kalwarię. Była to dziewczyna nieśmiała, milcząca, skromna.

Na wieść o Zmartwychwstaniu, niepotrzebne jej były wizje czy potwierdzenia. Uwierzyła natychmiast. Pod wpływem odwagi, nie okazywanej dotąd, zaczęła pielgrzymować i głosić słowa Jezusa. Nie lękała się już. Głosiła posłanie w miastach i wsiach.

Pewnego dnia podszedł do niej mężczyzna, którego głęboko poruszyło jej świadectwo. Zapytał ją: „*Powiedz mi, w czym tkwi tajemnica twojej odwagi?*”

- „*W pokorze. Tak nauczył mnie Nauczyciel*”.

Mężczyzna stał przez chwilę milczący, potem znów spytał:

- „*Do czego służy pokora?*”

- „*Do tego, bym mogła powiedzieć jako pierwsza: » Kocham cię «*”.

W odległym zakątku świata, w gęstym lesie, znajdowała się drabinka. Była to zwykła drabina, zrobiona z wysuszonego i zużytego drewna. Była otoczona świerkami, modrzewiami i brzoźami. Wspaniałymi drzewami. Pośród nich wydawała się naprawdę nędzna. Drwale, którzy pracowali w lesie, pewnego dnia dotarli tam. Spojrzeli na drabinę z politowaniem.

„*Co za tandeta?!*” – zawołał jeden.

„*Nie nadaje się nawet na opał*”. – powiedział drugi.

Jeden z nich chwycił za siekierę i rozwalil drabinę dwoma uderzeniami. Rozpadła się w jednej chwili. Była rzeczywiście do niczego. Drwale oddalili się, śmiejąc się szyderczo. Była to jednak drabina, po której co wieczór wspinał się ludzik, zapalający gwiazdy.

Od tej nocy, niebo nad lasem pozbawione było gwiazd.

Również w tobie istnieje drabina. W porównaniu z tyloma rzeczami, które są ci ofiarowywane codziennie, jest niczym. Jest to jednak drabina, która służy do zapalania gwiazd na twoim niebie.

Oto jej nazwa: modlitwa.